

Wyrok z dnia 29 listopada 2001 r., V CKN 1725/00

Za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego odpowiedzialność ponosi Skarb Państwa reprezentowany przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Sędzia SN Antoni Górski (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Zbigniew Kwaśniewski

Sędzia SN Irena Gromska-Szuster

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Doroty B. przeciwko Skarbowi Państwa, Szefowi Urzędu Ochrony Państwa i Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji o zapłatę, po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej w dniu 29 listopada 2001 r. na rozprawie kasacji pozwanego Skarbu Państwa, Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 14 kwietnia 2000 r.

oddalił kasację.

Uzasadnienie

Powódka domagała się zasądzenia od Skarbu Państwa kwoty 60 000 zł zadośćuczynienia za krzywdę doznaną na skutek bezprawnego osadzenia jej przez organy bezpieczeństwa publicznego w 1945 r. w Obozie Pracy Przymusowej w Świętochłowicach, w którym przebywała od dnia 28 lutego do dnia 20 października 1945 r. Miała wówczas 14 lat i bardzo ciężkie przeżycia z tego pobytu pozostawiły trwałe, negatywny ślad w jej psychice na całe życie. Powódka wskazywała, że wcześniej nie mogła wystąpić z tym roszczeniem, gdyż okoliczności związane z utworzeniem i funkcjonowaniem tego Obozu były w okresie Polski Ludowej objęte ścisłą tajemnicą tak, że nawet po 1990 r. miała poważne kłopoty z dotarciem do dowodów i materiałów potwierdzających tamte odległe fakty.

Od początku procesu sporne pozostawały dwie kwestie – zasada zgłoszonego

roszczenia, ze względu na podnoszony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia, oraz to, która jednostka organizacyjna powinna reprezentować pozwanego Skarb Państwa. W wyroku z dnia 23 września Sąd Okręgowy w Katowicach uznał, że tą jednostką jest Urząd Ochrony Państwa i zasądził od niego na rzecz powódki kwotę 35 000 zł, oddalając roszczenie w pozostałym zakresie jako wygórowane. Według oceny tego Sądu, Urząd Ochrony Państwa odpowiada za szkody wyrządzone przez istniejące wcześniej formacje funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego, a odpowiedzialność ta wynika z § 7 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 4 września 1990 r. w sprawie przekazywania kompetencji i mienia Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa jednostkom Policji i Urzędu Ochrony Państwa (Dz.U. Nr 64, poz. 381 – dalej „rozporządzenie”). Zdaniem Sądu, roszczenie powódki nie uległo przedawnieniu, gdyż – wobec funkcjonujących przez dziesięciolecia zakazów dochodzenia i ujawniania takich faktów z najnowszej historii – należy przyjąć, że prowadziło to do stanu, który należy potraktować na równi z zawieszeniem w tym zakresie wymiaru sprawiedliwości wskutek siły wyższej, co oznacza, iż w okresie jego trwania, a więc do czasu zmian politycznych w 1989 r., doszło do zawieszenia biegu przedawnienia roszczeń. Niezależnie od tego, gdyby nawet prezentować odmienne stanowisko, zdaniem Sądu, powoływanie się przez stronę powodową na przedawnienie stanowiłoby nadużycie prawa, a zatem na podstawie art. 5 k.c. byłoby nieskuteczne.

Na skutek apelacji pozwanego od tego orzeczenia Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z dnia 14 kwietnia 2000 r. zmienił je o tyle, że uznał, iż dochodzone roszczenie wiąże się z działalnością Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, a nie Urzędu Ochrony Państwa, i w związku z tym odpowiedzialność za zasądzone zadośćuczynienie na rzecz powódki przypisał temu Ministerstwu, oddalając jednocześnie apelację kwestionującą samą zasadę powództwa.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył kasacją pozwany Skarb Państwa reprezentowany przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Zarzucił naruszenie art. 442 § 2 i art. 5 k.c., podtrzymując dotychczasową obronę o przedawnieniu roszczenia i o braku podstaw do uznania sprzeczności tego zarzutu z zasadami współżycia społecznego. Jednocześnie kwestionował prawidłowość poglądu łączącego dochodzone roszczenie z działalnością Ministerstwa, zamiast Urzędu Ochrony Państwa. Zdaniem skarżącego, pogląd

ten uchybia treści § 7 cytowanego rozporządzenia oraz art. 29 ust 1 pkt 1 ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 kwietnia 1999 r. (Dz.U. Nr 82, poz. 928 ze zm.). Na tych podstawach pozwany wnosił o uchylenie skarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego zmianę przez oddalenie powództwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Ustawodawstwo powojenne odniosło się po raz pierwszy do kwestii odpowiedzialności osób za zbrodnie stalinowskie w ustawie z dnia 4 kwietnia 1991 r. o zmianie ustawy o Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytucie Pamięci Narodowej (Dz.U. Nr 45, poz. 195), wprowadzając w art. 1 pkt 5 tej ustawy zasadę ich nieprzedawniania się na równi ze zbrodniami hitlerowskimi i zbrodniami wojennymi lub zbrodniami przeciwko ludzkości. Ta i późniejsze regulacje prawne dotyczyły nieprzedawniania się odpowiedzialności karnej, nie wspominały natomiast o odpowiedzialności odszkodowawczej. W tej sytuacji w judykaturze trafnie przyjęto, że przedawnienie roszczeń o naprawienie przez Skarb Państwa szkody wyrządzonej czynami stanowiącymi zbrodnie stalinowskie należy oceniać na podstawie dotychczasowych przepisów prawa cywilnego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 11 października 1996 r., III CZP 76/96, OSNC 1997, nr 2, poz. 16). Sąd Najwyższy podkreślił, że w ramach takiej oceny, przy uwzględnieniu okoliczności konkretnej sprawy, sąd powinien ocenić, czy nie zachodziła przeszkoda powodująca, iż przedawnienie nie rozpoczęło biegu, względnie że bieg przedawnienia uległ zawieszeniu. Sąd powinien również mieć na względzie, czy w konkretnych okolicznościach podniesienie zarzutu przedawnienia nie stanowi nadużycia prawa. Potwierdzenie trafności tego stanowiska prawnego zawiera wyrok z dnia 23 września 1998 r., II CKN 885/97 (nie publ.), a w wyroku z dnia 11 lutego 1997 r., II CKN 78/96 (nie publ.) Sąd Najwyższy uznał, że warunki ustroju totalitarnego powodowały, iż faktyczne dochodzenie naprawienia szkód wyrządzonych zbrodniami tego systemu było niemożliwe, co upoważnia do potraktowania tego stanu rzeczy jako powszechnej, nadzwyczajnej przeszkody o charakterze obiektywnym na równi z siłą wyższą w rozumieniu art. 277 pkt 4 k.z., art. 109 pkt 4 p.o.p.c. i art. 121 pkt 4 k.c. Dlatego, zdaniem Sądu Najwyższego, na podstawie powołanych przepisów, w przypadku zbrodni stalinowskich, popełnionych przez funkcjonariuszy państwa, których sprawcy pozostali bezkarni, bieg

przedawnienia roszczeń odszkodowawczych w stosunku do Skarbu Państwa nie rozpoczął się do czasu zmiany ustroju w 1989 r.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę podziela w pełni tę interpretację prawną kwestii przedawnienia przyjętą w powołanych orzeczeniach, a odnosząc ją do konkretów tej sprawy stwierdza, że doświadczenie życiowe i historyczne nakazują przyjąć, iż w warunkach niekontrolowanej cenzury i hegemonii sił organów bezpieczeństwa, wystąpienie przed 1989 r. z roszczeniem odszkodowawczym dotyczącym następstw pobytu w Obozie Pracy Przymusowej zorganizowanym i prowadzonym przez funkcjonariuszy byłego Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego było praktycznie niemożliwe. Samo istnienie takich obozów było objęte szczególną, urzędową tajemnicą, a ewentualna próba postawienia zarzutów organom bezpieczeństwa mogła być uznana za prowokację, zniesławiającą ówczesne państwo polskie. Dlatego też, wbrew zastrzeżeniom kasacji, Sąd Najwyższy podziela stanowisko zawarte w zaskarżonym wyroku, że zgłaszając roszczenie w 1996 r. powódka utrzymała się w dziesięcioletnim terminie do jego dochodzenia przewidzianym w art. 442 § 2 k.c., którego początek powinien być liczony od zmian systemowych zainicjowanych w 1989 r. Oznacza to, że zarzut kasacji naruszenia tego przepisu jest niezasadny, taka zaś ocena czyni zbędnym ustosunkowywanie się do zarzutu uchybienia art. 5 k.c., gdyż jest to zarzut ewentualny, zgłoszony na wypadek uznania, że doszło do przedawnienia roszczenia powódki.

Nie jest też usprawiedliwiona procesowa podstawa kasacji, w której kwestionuje się prawidłowość powiązania odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego Skarbu Państwa z działalnością Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Oznaczenie właściwej *stationis fisci*, stosownie do reguły ustanowionej w art. 67 § 2 k.p.c., może nastroczać trudności, zwłaszcza gdy sprawa dotyczy jednostek Skarbu Państwa, podlegających różnym przekształceniom organizacyjnym. Powstaje wówczas konieczność prześledzenia tych zmian i przekształceń, tak aby można było wyprowadzić ciągłość prawną i ustalić następstwo takiej jednostki, której można będzie przypisać atrybut istotny z punktu widzenia reprezentacji procesowej Skarbu Państwa, to jest istnienie związku dochodzonego roszczenia z działalnością tej *stationis fisci*. Sąd Apelacyjny poszedł tą drogą poszukiwań i trafnie przyjął, że taką jednostką w rozpatrywanej sprawie jest Minister Spraw

Wewnętrznych i Administracji, a nie Szef Urzędu Ochrony Państwa. Nie ulega wątpliwości, że krzywdę powódce wyrządzili funkcjonariusze byłego Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego. Został on zniesiony ustawą z dnia 13 października 1956 r. o zmianie organizacji naczelnych organów administracji publicznej (Dz.U. Nr 54, poz. 241), a jego zobowiązania, stosownie do tej ustawy, przejął Minister Spraw Wewnętrznych, będąc za nie odpowiedzialny aż do zasadniczej reorganizacji organów bezpieczeństwa państwa dokonanej w 1990 r., polegającej na utworzeniu Policji i Urzędu Ochrony Państwa. Na podstawie art. 146 ust. 4 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U. Nr 30, poz. 179) Minister ten został upoważniony do określenia w drodze rozporządzenia zasad stopniowego przekazywania kompetencji i mienia, o których mowa w ust. 2 tego artykułu ustawy, do jednostek Policji i Urzędu Ochrony Państwa. W § 7 wydanego rozporządzenia Minister postanowił, że odpowiedzialność cywilną za szkody wyrządzone przez byłych funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej oraz policjantów, a także byłych funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa oraz funkcjonariuszy Urzędu Ochrony Państwa, przejmują odpowiednio Policja i Urząd Ochrony Państwa. Przypisując Urzędowi Ochrony Państwa przejęcie odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, rozporządzenie nic nie wspomina o następstwie odpowiedzialności za szkody spowodowane przez funkcjonariuszy byłego Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego. Sugestię skarżącego, że uzasadnione jest tu domniemanie, iż chodzi o przejęcie odpowiedzialności odszkodowawczej za działania wszystkich powojennych formacji bezpieczeństwa publicznego należy odrzucić, gdyż nie da się ona pogodzić z wyraźnym stwierdzeniem rozporządzenia, zwięźającym regulację tylko do następstwa odszkodowawczego po likwidowanej w 1990 r. Służbie Bezpieczeństwa. W konsekwencji należy przyjąć, że odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa poprzednich organów, to jest Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego ponosi Minister Spraw Wewnętrznych – obecnie Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji, jak to prawidłowo ustalił Sąd Apelacyjny.

Z tych względów kasacja, jako nieuzasadniona, podlegała oddaleniu (art. 393¹² k.p.c.).